

Zbigniew Żmigrodzki

Współczesne problemy biblioteki naukowej

Forum Bibliotek Medycznych 5/1 (9), 11-13

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Prof. dr hab. Zbigniew Żmigrodzki
Katowice - UŚ

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY BIBLIOTEKI NAUKOWEJ

Abstract

Today's research libraries encounter in their activities numerous problems. Among them are: broad publishing market hindering bibliographic penetration; a large number of students; deficiency of subject-specialists librarians; limited funds; incompetence of management staff; underestimation of acquisition function. The objective of a contemporary research library should be creation of valuable resources corresponding to the users' needs, supporting research, academic teaching and intellectual development of the environment.

Streszczenie

Dzisiejsze biblioteki naukowe napotykają w swojej działalności na szereg problemów. Należą do nich: rozwinięta produkcja wydawnicza i wszechstronny rozwój piśmiennictwa, utrudniający penetrację bibliograficzną; duża liczba studiujących; niedostatek bibliotekarzy specjalistów z różnych dziedzin wiedzy; ograniczanie przyznawanych środków finansowych; niekompetencja kierownictwa; niedocenywanie funkcji gromadzenia zbiorów. Zadaniem współczesnej biblioteki naukowej powinno być tworzenie wartościowych, odpowiadających zapotrzebowaniu, zasobów, a także eliminowanie utrudnień w realizowaniu złożonego celu: wspierania badań naukowych i nauczania akademickiego oraz wspomaganie rozwoju intelektualnego otoczenia.

W obliczu trudności, z jakimi spotykają się dzisiejsi kierownicy bibliotek naukowych i ich personel, wypada westchnąć, parafrazując słowa poety: „byli szczęśliwi dawniejsi bibliotekarze...” Znaczne ułatwienie stanowiło wówczas oparte na penetracji bibliograficznej, służące podstawowej funkcji ksiąźnicy gromadzenie zbiorów piśmiennictwa, ze względu na stosunkowo ograniczoną produkcję wydawniczą i możliwość do ujęcia liczbę wydawców. Dawna organizacja strukturalna biblioteki, obejmująca działy rzeczowe i mieszcząca w swej kadrze tzw. specjalistów dziedzin, dysponujących zróżnicowanym wykształceniem, pomagała wartościować i poddawać selekcji piśmiennictwo - książki i czasopisma; innych typów dokumentów było niewiele. Oprócz tego umożliwiała udzielanie użytkownikom kompetentnej informacji bibliograficznej oraz faktograficznej; wśród pracowników bibliotek znajdowali się bowiem autentyczni „bi-

bliotekarze naukowii”, rozwijający swoje zainteresowania w obrębie określonych wykształceniem dyscyplin, a przez to będący niejednokrotnie niezastąpionymi doradcami nie tylko studentów i doktorantów, ale bywało, że i pracowników nauki: profesorowie kierowali do nich i sami udawali się po uzupełniające informacje, czego świadectwa znajdujemy choćby w opublikowanych wspomnieniach nauczycieli akademickich z okresu międzywojennego. Ponadto dużo mniejsza liczba studiujących nie sprawiała rosnących trudności ani szkole wyższej, ani jej bibliotece; także ogólnym bibliotekom naukowym, z których kształcący się też korzystali.

Przydział środków finansowych, zresztą zawsze niezbyt obfity, nie ulegał stale drastycznemu zmniejszaniu, co skutkowało niedostatkiem funduszy na zbiory i kadre biblioteczny. Świadomość znaczenia roli biblioteki była w szkole wyższej, a i w całym społeczeństwie, o wiele większa: także osoby reprezentujące czynniki decyzyjne miały o wiele głębsze poczucie wartości wiedzy, a ponadto akceptowały słuszną presję przejawiającego podobne cechy otoczenia. Dość powszechne obniżenie poziomu kultury i rangi nauki, w społeczeństwie, mimo formalnego wzrostu kwalifikacji, wpłynęło także na lekceważenie roli bibliotek, które w dzisiejszym układzie stosunków odczuwane są niejednokrotnie jako nadmierne finansowe obciążenie instytucji macierzystych i gestorów.

Popularyzacja i rozpowszechnianie się Internetu doprowadziły do mylnego przesądzenia, że to powierzchowne źródło wiedzy encyklopedycznej potrafi zastąpić książkę. Propaguje się biblioteki cyfrowe, w których mają być dostępne teksty, jednak można tam znaleźć głównie wybrane pozycje literackie, rzadziej naukowe. Trzeba też wziąć pod uwagę dwa dalsze aspekty, zmniejszające dogodność korzystania z wirtualnych środków informacji: potrzebę użytkowania sprzętu, raczej tylko stacjonarnego, gdyż urządzenia przenośne nie tylko mnożą koszty, ale nie zapewniają ciągłości dostępu; istnieje też zachodząca nierzadko nietrwałość zapisu.

Rzeczywista praca naukowa wymaga znajomości licznych dokumentów piśmienniczych, w tym oryginalnych i trudniej dostępnych; w uzyskaniu jednych i drugich pomaga tradycyjna biblioteka, przed którą w dzisiejszej dobie stają rosnące wymagania - zarówno w zakresie przygotowania aparatu bibliograficzno – informacyjnego, jak i pod względem wszechstronnej wiedzy biblioteczny, odpowiednio profilowanej. Jak sprostać tym postulatom, gdy środki materialne nie dorównują potrzebom, stanowi podstawowy problem.

Kolejnym ujemnym zjawiskiem, jakie dotyka biblioteki, także naukowe (w publicznych obserwuje się je od dawna), są często nominacje na stanowiska dyrektorskie osób niekompetentnych fachowo bądź nienadających się do pełnienia funkcji kierowniczych i nieumiejących współpracować z zespołem. Występuje ono w związku z dążeniem pozostających przy władzy partii politycznych do dysponowania obsadą stanowisk kierowniczych w różnych instytucjach, nawet z naruszeniem obowiązującego prawa.

Jedni z mianowanych traktują swoje zajęcie jako możliwość zdobycia dodatkowego dochodu, poświęcając obowiązkowi zwierzchnika zbyt mało czasu i niewiele starań, inni doprowadzają do zakłóceń toku pracy i do wewnętrznych konfliktów, w przeświadczeniu potrzeby realizacji zmian, najczęściej niefortunnych, pod hasłem postępu i nowoczesności. W bibliotece i w jej procesie pracy wszelkie transformacje muszą się odbywać ze szczególną ostrożnością: przekonanie o swojej pozycji politycznej czy naukowej nie może zastępować znajomości bibliotekarstwa od praktycznej strony, znajomości potrzeb czytelników oraz posługiwania się zdrowym rozsądkiem.

Niebezpieczeństwo dla biblioteki stanowi zakłócenie koniecznej równowagi pomiędzy jej funkcjami: dziś jest to najczęściej zaniedbanie procesu gromadzenia zbiorów i ograniczenie funkcji informacyjno-naukowej, pojmowanej jako osobowe doradztwo. Przyczynę tego stanu rzeczy stanowi skupienie uwagi bibliotekarzy na organizacji biblioteki i zarządzaniu nią – tych akurat problemów dotyczą badania prowadzone przez pracowników bibliotek o teoretycznych zainteresowaniach, sądząc po ich publikacjach. Również - informatyzacji biblioteki z uwydatnieniem opracowania zbiorów, mającego na celu tworzenie i doskonalenie katalogu komputerowego. Ponadto – wdrażania kompleksowych systemów komputerowych obejmujących całość procesu bibliotecznego. W tej sytuacji nie starcza czasu i energii na analizowanie zapotrzebowania użytkowników – zarówno istniejącego, jak i potencjalnego – oraz związanego z tym kształtowania zbiorów, będących dla czytelnika głównym kryterium wartości biblioteki i sprawdzianem jej przydatności. Stąd wynika zanik dziedzinowych zainteresowań badawczych bibliotekarzy oraz zaniechanie ich kontynuowania i rozwoju. W bibliotekach specjalnych dodatkowy czynnik ograniczający sprawność świadczeń stanowią profile wykształcenia zatrudnionych, stosunkowo rzadko odpowiadające kierunkom przedmiotowym instytucji. Jednak przy zaangażowaniu bibliotekarzy odpowiadających za gromadzenie zbiorów oraz informację, zdobywanie wystarczających kwalifikacji okazuje się możliwe, w miarę uzyskiwanych doświadczeń.

W dzisiejszym stanie lawinowego wzrostu ilościowego piśmiennictwa i postępu różnicowania dokumentów, trudno sobie wyobrazić rezygnację ze współpracy bibliotek naukowych w zakresie gromadzenia zbiorów i jej koordynacji, na co kładziono duży nacisk już w okresie międzywojennym, realizując ją z pomyślnym rezultatem. Jak się wydaje, dziś została ona w dużym stopniu zaniechana po zmianach pokoleniowych w kierowniczej kadrze bibliotek, które spowodowały wysunięcie na pierwszy plan kwalifikacji menedżerskich, z pominięciem przygotowania fachowego.

Zadaniem dzisiejszych bibliotekarzy powinno się stać rozpoznawanie i eliminowanie utrudnień w realizowaniu celu biblioteki jako promieniującego na środowisko źródła wiedzy i kultury, stanowiącego skuteczne wsparcie procesu nauczania akademickiego oraz badań naukowych, a także czynnik wspomagania duchowego rozwoju społeczeństwa.